

Recenzje



DANIEL KALINOWSKI¹

Warmia i Mazury czyli polski okcydent (w literaturze)

(Joanna Szydłowska, *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur. 1945–1989*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2013, ss. 554)

POJAŁTAŃSKI OKCYDENT

W 2013 roku na akademickim rynku czytelnicy pojawiła się obszerna książka monograficzna (41 arkuszy wydawniczych!) pt. *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)* dr Joanny Szydłowskiej. Badaczka znana jest już z wcześniejszych prac dotyczących tej właśnie przestrzeni geokulturowej, jak choćby: *Obrona Warmii i Mazur w reportażu polskim w latach 1945–1989. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń* (Olsztyn 2001), *Spotkania. Wybór reportaży o Warmii i Mazurach z lat 1945–1949* (antologia przygotowana we współpracy z dr. Janem Chłostą i wydana w Olsztynie w 2000 roku), *Niegdyś i dziś. Antologia reportażu o Warmii i Mazurach z lat 1950–2000* (Olsztyn 2002) oraz opracowanie pozycji zwartej: Władysław Ogrodziński, *Romans z radiem. Antologia felietonistyki z lat 1969–1989* (Olsztyn 2011).

Praca *Narracje pojałtańskiego Okcydentu* zaprojektowana została jako swoista suma dotychczasowej wiedzy literaturoznawczej związanej z obrazami Warmii i Mazur w polskiej literaturze czasów powojennych. Jak w każdym syntetycznym zestawieniu, tak i tutaj przewijają się dziesiątki nazwisk autorów i jeszcze więcej tytułów dzieł. Uogólniające i szczegółowe uwagi dotyczące tego regionu połączone zostały przez Szydłowską ze zjawiskami socjologiczno-literackimi innych części Ziemi Zachodnich i Północnych (Śląskiem, Ziemią Lubuską i Pomorzem), co pozwoliło snuć Autorce narrację dotyczącą szerszych zjawisk polskiej kultury, społeczeństwa i polityki lat 1945–1989.

Zasadniczy merytorycznie rozdział pracy Joanny Szydłowskiej dotyczy pogranicza jako kategorii badawczej polskiego literaturoznawstwa. To niezwykle ważne, że Autorka nie zawahała się zabrać głosu w dyskusji toczony przez wiele lat przez

¹ Correspondence Address: dankalin@poczta.onet.pl

różne środowiska naukowe (polonistyczne, germanistyczne, historyczne, regionalistyczne), która tylko częściowo zadowala poszczególne strony dysputy. W rozważaniach badaczki znać bardzo wnikliwie odczytanie w tej tematyce oraz umiejętność syntetycznego wysuwania wniosków z rozlicznych koncepcji i pomysłów badawczych wcześniejszych interpretatorów (np. M. S. Szczepański, J. Nikitorowicz, E. Nowicka). To tym bardziej cenne, gdyż pogranicze – jak pokazuje to Autorka – istnieje jako kategoria przestrzeni geograficznej, kontaktu społeczno-kulturowego oraz jako wynik sytuacji osobowościowo-kulturowej społeczeństw. Poza tym pojęcie „pogranicze” wchodzi w relacje semantyczne z pojęciem „kresy” (wschodnie lub zachodnie). Szydłowska potrafi jednak przekonująco odróżnić te dwa oraz inne wieloznaczne terminy. Jej ważną propozycją obejścia impasu terminologicznego jest nazwa „pojałtański Okcydent”. Określenie to pozwala wziąć pod namysł badawczy literaturę tworzoną na Ziemiach Odzyskanych (to oficjalna, administracyjna nazwa części terytorium Polski w latach 1945–1956), Ziemiach Zachodnich i Północnych w bardziej aktualnym metodologicznie ujęciu. Jak pisze Autorka termin ten:

- uwalnia od manipulacji retoryki „powrotu”, która niesie ze sobą określenie „Ziemie Odzyskane”;
- unieważnia nieadekwatność przestrzenną i asynchronię temporalną pojęć „Ziemie Odzyskane”/„Ziemie Zachodnie i Północne”;
- charakteryzuje zaplecze kulturowo-cywilizacyjne ziem przyjętych przez Polskę w 1945 r.;
- czytany w perspektywie teorii dominacji i podporządkowania sygnalizuje relacje zależnościowe między ośrodkami władzy centralnej a terenami ziem nowych;
- jest atrakcyjny w sensie fleksyjno-stylistycznym; lapidarny, łatwo poddaje się zabiegom deklinacyjnym, (s. 57)

Entuzjazm Autorki dla terminu „pojałtański Okcydent” nie przekonuje do końca, gdyż, np. z literaturoznawczego punktu widzenia, zanadto pobrzmiwa on kontekstem politycznym; można jednak zaakceptować wysiłek badaczki, aby przekroczyć składniki zastanej tradycji badawczej, głównie w zakresie oddziaływania narodowych składników danej kultury. Określenie „pojałtański Okcydent” najbardziej zasadne jest w stosunku do teorii kulturowej dominacji i studiów postzależnościowych, do której przychyła się olsztyńska badaczka, lecz bynajmniej nie musi zastępować i eliminować z badań historycznych czy literaturoznawczych terminu „pogranicze” lub „Ziemie Zachodnie i Północne”. Nie ma zatem pewności czy nazwa popularyzowana przez Autorkę pracy się przyjmie.

LITERATURA A CZYNNIKI SOCJOLOGICZNO-POLITYCZNE

W książce Joanny Szydłowskiej osobne rozważania dotyczą cenzury i propagandy kreującej po II wojnie światowej sugestywny obraz Ziem Zachodnich i Północnych, a w tym Warmii i Mazur. Pojawia się tutaj bogata egzemplifikacja metod

i form tworzenia mitu fundatorskiego „polskiego Okcydentu”. Zasługą Autorki jest trafne scharakteryzowanie instytucji odpowiedzialnych za kreowanie Warmii i Mazur jako staro-nowych przestrzeni polskiej kultury. Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Mazurów i Warmiaków, Towarzystwo Ziem Zachodnich, Stowarzyszenie Wisła-Odra oraz środowiska akademickie i instytuty naukowe uzasadniały konieczność „przywracania” Mazur, Warmii, Śląska, Pomorza, Ziemi Lubuskiej kulturze polskiej, co odbywało się w specyficznej potrzebie chwili i pod wpływem specjalnej troski oraz odpowiedniej „pomysłowości” cenzorów. Czynniki cenzury (szczególnie w pierwszym i drugim dziesięcioleciu lat powojennych) łatwo jest omówić demonizując lub odwrotnie – nie doceniając. Joanna Szydłowska potrafi jednak opisać zalecenia cenzorskie, narracje historyków, ingerencje tekstowe w periodykach i treściach utworów literackich z wyczuciem i bez tendencyjności (por. ciekawe pasusy dotyczące publicystyki Pawła Jasienicy, s. 88 oraz opowiadań Erwina Kruka, s. 90). Ten sam umiar wykazuje ona podczas omawiania kwestii propagandy partyjnej i narodowej, usilnie przekonującej obywateli nowej, socjalistycznej Polski do Olsztyna, Szczecina, Wrocławia czy Zielonej Góry. Takie projekty jak Tydzień Ziem Odzyskanych czy akcje promujące turystykę w tych regionach, silne przecież w perswazji i powszechności stosowania (by nie napisać – namolne, retoryczno-rytualne), zostały przedstawione obiektywnie i wnikliwie. Szczególnie cenne wydaje się podjęcie przez Autorkę opisu specyfiki ideologicznej filmów dokumentalnych oraz fabularnych dotyczących kwestii „polskiego Dzikiego Zachodu” (np. analiza dokumentu J. Posielskiego, *W legowisku zwierza* albo fabularnych nowel filmowych K. Kutza). To we współczesnej tradycji badawczej wciąż nieczęsty przykład umiejętności oraz przekonującej narracji interdyscyplinarnej.

Oddziaływanie czynników cenzury i uwarunkowań ideologicznych zauważyła Szydłowska również w polskiej twórczości artystycznej. W odrębnym rozdziale swej książki skupiła się na „materii poetyckiej”, czyli literaturze „obrabiającej” temat zachodnio-północny. Autorka trafnie sytuuje tę kwestię w obrębie zagadnień geografii życia literackiego, wyznaczając zakresy czasowe szczególnego pojawiania się tematu Warmii i Mazur w literaturze polskiej. Obiektywnie omawiane są przez nią postulaty zgłaszane przez ideologów nowej Polski, którzy domagali się traktowania literatury jako misji ideowo-politycznej, krzewili ideę osadnictwa literackiego, wnioskowali o staże literackie (nawet i przymusowe) i metodyczne organizowanie spotkań autorskich, czy wreszcie domagali się napisania porywającej i unieśmiertelniającej bohaterów i wydarzenia epepei, rozgrywającej się na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Szydłowska z wnikliwością potrafi referować cele zjazdów Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, które po etapie kreatywnym, wygaszeniu i reaktywacji definitywnie wyczerpały się na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Nowe pokolenia literatów i nowa sytuacja geopolityczna wytworzyły sytuację postpamięci, jej jednak Autorka pracy nie omawia, z racji przyjętych ram czasowych analizy.

ANTROPOLOGIA I POSTKOLONIALIZM?

Odrębne miejsce zajmuje w pracy Joanny Szydłowskiej problematyka kreacji czasu i przestrzeni w utworach opisujących Ziemię Zachodnie i Północne. Najbardziej funkcjonalna w tych rozważaniach okazuje się kategoria krajobrazu kulturowego, dzięki której mogą się pojawić takie elementy interpretacji jak granica i peryferie. Autorka wywodząc z teorii Mircei Eliadego polisemantyczne rozumienie przestrzeni, stosuje je do analizy figury granicy w jej aspekcie modalnym, topograficznym oraz liminalnym (jako doświadczenie ekstremum). W konkretyzacjach literackich pojawia się zatem kilka figur Warmii i Mazur: w metaforze Ultima Thule (najbardziej oddalona od kulturowego centrum część ładu zamieszkała przez mentalnie odległych ludzi), w przejawach „umiłowania przestrzeni” (swoista stereotypizacja obrazów literackich, np. zawsze tak samo sentymentalnie i landszaftowo opisywane jeziora i lasy Mazur), konstrukcjach z dominantą przygodowej (niekiedy sensacyjnej) motywacji narracyjnej i wreszcie – dzięki kontemplacyjnym (statycznym) projektom opisu rzeczywistości geograficzno-kulturowej. Z koncepcją przestrzeni związana jest również tożsamość bohatera lub/i narratora, projektowana i wyrażana w dziełach literackich. Jak ujmuje to Joanna Szydłowska, tożsamość przedstawianych podmiotów nierozłącznie połączona została przez literatów Warmii i Mazur z herderowskim mitem Północy, który, odpowiednio modyfikowany i niuansowany, metaforyzuje obraz przestrzeni artystycznej. Wyłaniająca się z takiego układu artystycznego czasoprzestrzeń literatury dotyczącej Warmii i Mazur nie zależy oczywiście jedynie od *licentia poetica* autorów a również odpowiada społecznym i kulturowym zabiegom tworzenia Miejsca. Olsztyńska interpretatorka potrafi w zakresie swych badań celnie odkryć dekomponowanie oryginalnych składników przestrzeni przedstawionej, jej deantropizację, „retorykę” ukazywanych rzeczy i przedmiotów, wreszcie cały zestaw modyfikacji artystycznego przedstawiania rejonu północno-wschodniej Polski, w którym literatom przyszło egzystować i tworzyć.

Z tak zarysowanego pola badawczego wyłania się nie tyle strukturalistyczna analiza koncepcji czasu czy przestrzeni dzieła literackiego, co antropologiczna koncepcja sztuki (wywiedziona z Chrisa Barkera czy prac zbiorowych pod red. Urszuli Mygi-Piątek). To ten właśnie metodologiczny dyskurs pozwala Autorce pisać w odniesieniu do interesującego ją regionu Polski o wspólnotach natywnych, egzulantach oraz Innych. Wspólnotę natywną opisuje Autorka pracy jako Warmiaków i Mazurów, nazywanych czasami mianem „autochtonów”. W pierwszej figurze narracyjnej przedstawiani są jako ludzie heroicznie walczący o swoją kulturową tożsamość, tak jak i inni Polacy spierający się z zaborcami o swą narodowość w odmiennych rejonach Polski. Druga figura przedstawiania wspólnot natywnych to postacie „skażone” udziałem w drugiej wojnie światowej po stronie faszystowskich Niemiec. Polscy literaci próbowali znaleźć dla takiej sytuacji uza-

sadnienie zewnętrzne (podległość Warmiaków i Mazurów prawu administracji niemieckiej) oraz uzasadnienie wewnętrzne (postawy wallenrodyczne, ale i kolaboracja). Trzecia figura mieszkańców Warmii i Mazur wiąże się z narracjami, które ukazują proces adolescencji bohaterów, ów kilkuletni okres przechodzenia z radosnego raju dzieciństwa ku odpowiedzialnej a niebezpiecznej dorosłości. Czwarta figura wiąże się z wiktylizacją postaci utworów. Bohater-ofiara, bohater-przegry staje się w niektórych ujęciach literackich symbolem mieszkańców Ziemi Północnych. Piąte ujęcie obrazu wspólnot natywnych wydobywa na plan pierwszy kwestie etniczne, co było przecież dla ówczesnej literatury szczególnie drażliwe. Wszak dla władz politycznych oraz ideologów każda niepolska etniczność była zagrożeniem dla budowanego modelu państwa jednonarodowego. Ostatnią techniką omawianą przez Autorkę książki było ukazywanie mieszkańców Warmii i Mazur z perspektywy płci. Jak nietrudno się domyślić, w takiej optyce dominowali mężczyźni, zaś kobiety najczęściej przedstawiano jako ofiary, jednostki bierne, projekcje psychiczne mężczyzn-zdobywców i mężczyzn-budowniczych.

W kolejnej części pracy Joanny Szydłowskiej pojawiają się również osobne rozważania dotyczące egzulantów, czyli przesiedleńców ze Wschodu, którzy w wyniku postanowień pojałtańskich musieli przenosić się ze swojej ojczyzny (np. wileńszczyzny, lwowszczyzny) i osiadać na obcych im kulturowo ziemiach. Taka sytuacja prowokowała polskich twórców do tworzenia opowiadań lub powieści dotyczących migracji oraz adaptacji ludności spoza Warmii i Mazur, osiadającej wśród „obcych autochtonów”. Z napięcia między takimi grupami społecznymi wyrastały próby mediacji, a czasami konflikty, które w znajdowały swoje artystyczne odzwierciedlenie w literaturze.

Ostatnia część rozważań Joanny Szydłowskiej snutych z perspektywy antropologii literatury poświęcona została kategorii Innego. W przestrzeni Warmii i Mazur są to głównie Niemcy, którzy wywoływali najwięcej powstrzymywanych lub swoiście wyrażanych emocji oraz w mniejszym stopniu Ukraińcy. W literaturze polskiej lat 1945-1989 w odniesieniu do Warmii i Mazur pojawiły się narracje, które – jak przekonuje badaczka - ukazywały obecność żywiołu niemieckiego (skazanego teraz na wysiedlenie) jako rodzaj sprawiedliwości dziejowej albo czynnik rekompensaty za poniesione przez Polaków krzywdy. Dopiero w późniejszych realizacjach literackich lat dziewięćdziesiątych potrafiiono przekształcić takie zideologizowane ujęcia w przykłady pisarstwa o głębszym, antropologicznym nacychleniu.

STARY CZY NOWY REGIONALIZM?

Jeden z rozdziałów pracy Joanny Szydłowskiej ma charakter wyraźnie sprawozdawczy i dotyczy geografii środowisk literackich (Katowice, Poznań, Wrocław, Gdańsk, Szczecin, Opole, Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski, Koszalin i Słupsk). Z wymienionych ośrodków zanadto skrótowo potraktowany został

gdański i koszalińsko-słupski krąg twórców. Taka sytuacja wynika z niedoceny motywu kaszubskiego, który niewątpliwie jest znaczącą propozycją językową, tematyczną i ideową tych środowisk. A przecież to jedyny region na mapie kulturowej Polski, który wypracował językowo, tematycznie i stylistycznie odrębną literaturę, istniejącą od połowy XIX wieku. Można jednak zrozumieć, że dla Autorki najistotniejszy był literacki Olsztyn przedstawiony „od wewnątrz”, a więc od strony ludzi tworzących środowisko literackie, oraz „od zewnątrz”, czyli od strony recepcji tej tematyki w ogólnopolskich periodykach takich jak: „Twórczość”, „Poezja” czy „Rocznik Literacki”. Mógłby się jednak w tym miejscu pojawić zarzut pewnej arbitralności w wyborze czasopism (np. brak katowickiej, opolskiej i wrocławskiej „Odry”). Można jednak uznać, że celem Autorki było ukazanie najbardziej wyrazistych literackich obecności Warmii i Mazur w najsilniejszych w sensie opiniotwórczym periodykach literackich. „Odra” nie odegrała najważniejszej roli w zakresie przedstawiania północy Polski.

Praca Joanny Szydłowskiej zbudowana została z sześciu części, tworzących odpowiednio rozdziały z zakresu: metodologii badań naukowych, politologii i socjologii, literaturoznawstwa zorientowanego tematologicznie, geografii literatury, literaturoznawstwa semiotycznego i antropologii literatury. Kompozycyjnie wieńczą rozważania Autorki: zakończenie, rozległa bibliografia (z podziałem na źródła archiwalne oraz źródła drukowane: zbiory, prasa, relacje i wspomnienia, opracowania oraz teksty literackie). Wszystkie te składniki tworzą w pracy rodzaj metodologicznego eklektyzmu – jak by nazwali to zjawisko krytycy – albo kompozycji otwartej i heteronomicznej – jak uznaliby jego zwolennicy. Taka możliwa rozpiętość opinii bierze się stąd, iż Szydłowska poszukuje nowego języka na określenie zjawisk, które dotychczas interpretowane były przez tradycyjną geografii literatury lub klasyczne badania regionalne. Bardzo dobrze zauważalną cechą jej badań jest wycofywanie się z tego typu uprawiania literaturoznawstwa i przesunięcie się ku antropologii literatury oraz badaniom inspirowanym postkolonializmem oraz geopoetyką. Badaczka, zdając sobie sprawę z wysiłków różnych środowisk (krakowskiego, poznańskiego, zielonogórskiego, białostockiego, słupskiego), dążących do przeformułowania namysłu nad relacją pomiędzy przestrzenią a literaturą, śmiało podkreśla olsztyński punkt widzenia. Jej korzystający z dorobku historyków, literaturoznawców i kulturoznawców wywód zdaje się szerzej otwierać już uchylone drzwi do interdyscyplinarnego i zorientowanego na współczesność traktowania rzeczywistości powojennej kultury polskiej. Praca tego typu jest kolejnym przykładem rozwijających się badań nowego regionalizmu, który, uwolniony od ograniczeń ideologicznych, na nowo, bez prymatu literatury, łączy człowieka z przestrzenią kulturową.